

Sygn. akt VIA Ca 926/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Maciej Kowalski

SO (del.) Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa syndyka masy upadłości M. S. - prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowa (...)

przeciwko Szpitalowi (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 lutego 2015 r.

sygn. akt IV C 1115/14

1. prostuje oznaczenie strony powodowej w komparycji oraz w punkcie pierwszym i trzecim zaskarżonego wyroku oznaczając ją jako syndyka masy upadłości M. S. - prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowa (...);

2. oddala apelację;

3. zasądza od Szpitala (...) w W. na rzecz syndyka masy upadłości M. S. - prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowa (...) kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 926/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 24 listopada 2015 roku

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Szpitala (...) w W. na rzecz M. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowa (...) w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w T. 502 588, 80 zł z ustawowymi odsetkami od kwot częściowych, kwotę tę rozłożył na osiem równych rat, określając ich terminy płatności

i orzekł o kosztach procesu. Z uzasadnienia wyroku wynika, że zasądzona kwota stanowi należność za dostarczane pozwanemu towary.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że stan faktyczny nie był w sprawie sporny. Powodowa spółka miała za dostarczane towary wystawiać faktury, które nie zostały zapłacone. Podnosi się przy tym, że w sprzeczności od nakazu zapłaty pozwana nie kwestionowała ani zasadności roszczenia ani jego wysokości, wносиła tylko o rozłożenie tego żądania na 8 równych rat. Wnosiła również o nie zasądzanie kosztów procesu. Następnie, powołując się na wniosek o złożenie pieniędzy do depozytu sądowego, wniosła o oddalenie powództwa. Sąd Okręgowy faktu wpłacenia dochodzonej należności do depozytu sądowego nie uwzględnił, bo wniosek o złożenie pieniędzy do depozytu sądowego został oddalony. Od tego postanowienia – jak się wywodzi – strona pozwana złożyła zażalenie, ale nie dostarczyła sądowi prawomocnego postanowienia, czy rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Sąd meriti uznał zatem, że pieniądze tych do depozytu sądowego nie złożono.

W dalszych rozważaniach sąd pierwszej instancji wykląda przyczyny rozłożenia należności na raty i sposób ustalenia terminów płatności. Na końcu wyjaśnia natomiast, że nie znalazł podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Wykazując zrozumienie dla trudnej sytuacji szpitala, sąd pierwszej instancji zwraca uwagę na trudną sytuację strony powodowej, wyrażając przypuszczenie, że być może nieuregulowanie przez szpital dochodzonej należności doprowadziło do upadłości strony czynnej.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w części dotyczącej kosztów procesu, zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., polegające na niedopełnieniu przez sąd pierwszej instancji obowiązku pełnego, rzetelnego i wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pominięciu przy ocenie tego materiału istotnych okoliczności faktycznych wskazanych w toku postępowania przez stronę pozwaną, gdzie pozwany podnosił, m. in., że należność objęta przedmiotem sporu została w całości spełniona przez złożenie pieniędzy do depozytu sądowego – wobec zbiegu roszczeń wielu wierzycieli powoda i tym samym braku obiektywnej możliwości prawidłowego ustalenia przez pozwanego podmiotu uprawnionego do otrzymania przedmiotu świadczenia bez narażenia się na negatywne konsekwencje prawne (w sytuacji spełnienia świadczenia do rąk podmiotu nieuprawnionego) oraz odsetkowe (brak jednoznacznie określonego podmiotu uprawnionego skutkowało niemożnością dokonania zapłaty i tym samym generuje zobowiązania z tytułu odsetek). Apelacja zarzuca też naruszenie art. 328 § 2 i 693 § 2 k.p.c., a uchybienie sądu ma polegać na tym, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ograniczył się jedynie do lakonicznego stwierdzenia, iż z uwagi na fakt, że strona pozwana nie złożyła prawomocnego postanowienia, czy rozstrzygnięcia o złożeniu pieniędzy do depozytu, to pieniądze do depozytu sądowego nie złożono. Kolejny zarzut apelacji dotyczy art. 467 k.c. Sąd Okręgowy miał dopuścić się naruszenia tego przepisu przez jego niezastosowanie, w sytuacji, w której – jak się ocenia – istniały przesłanki do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego i tym samym faktu skuteczności dokonania tej czynności, a w konsekwencji spełnienia świadczenia przez pozwanego nie może budzić wątpliwości. Apelujący stawia także zarzut naruszenia art. 470 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie tego przepisu w sytuacji, w której o ważności i skuteczności złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego decyduje fakt istnienia przesłanek ustawowych do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu a nie prawomocne orzeczenie sądu o zezwoleniu na złożenie. W apelacji zgłasza się także zarzut naruszenia art. 5 i 481 k.c. przez ich niezastosowanie. Apelujący podnosi wreszcie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, który miał mieć wpływ na treść tego orzeczenia w sytuacji, w której pozwany złożył do akt sprawy dokumenty potwierdzające złożenie świadczenia do depozytu sądowego, przy czym – jak się ocenia – ważność złożenia nie może budzić wątpliwości.

W konkluzji apelacja domaga się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa, jak też zmiany w zakresie kosztów procesu, względnie – uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest oczywiście bezzasadna. Podniesione w niej zarzuty są wyrazem pewnego nieporozumienia.

O ile w pełni zgodzić trzeba się ze skarżącym, że o skuteczności złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego rozstrzyga istnienie „ważnej” podstawy złożenia, o tyle nie sposób przyjąć, że świadczenie spełnione w ten sposób jest skuteczne, gdy nie zostało odpowiednio skwitowane przez sąd w postępowaniu toczącym się w trybie art. 692 i nast. k.p.c. (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 19 maja 1951 roku, C 27/51). Wszak wierzyciel bez postanowienia sądu uprawniającego go do odbioru depozytu przedmiotu depozytu odebrać nie może.

Złożenie do depozytu nie jest wszak celem samym w sobie; chodzi o to, by dłużnik mógł się zwolnić ze zobowiązania, gdy – z różnych przyczyn – spełnienie świadczenia do rąk wierzyciela nie jest możliwe. „Ważne” złożenie do depozytu, w rozumieniu art. 470 k.c., jest równoznaczne ze spełnieniem świadczenia, bo wprawdzie dłużnik nie może świadczyć do rąk wierzyciela, ale ten ostatni może swój interes zaspokoić, odbierając przedmiot świadczenia z depozytu. Cel ten nie może być osiągnięty, jeśli wierzyciel nie został do odbioru świadczenia upoważniony przez sąd.

W tych okolicznościach badanie materialnej podstawy złożenia pieniędzy do depozytu sądowego jest zbyteczne. Zresztą, pozwany istnienia tej podstawy nie udowodnił, choć to na nim – zgodnie z art. 6 k.c. – spoczywał ciężar dowodu w tym przedmiocie. To on wszak z faktu tego wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne. Tymczasem, pozwany całą swą inicjatywę dowodową ograniczył do złożenia do akt sprawy dwóch wniosków inicjujących postępowanie o zezwolenie na złożenie pieniędzy do depozytu sądowego oraz dowodów przelewu wskazanych w nich kwot na rachunek depozytowy. Wyjaśnił przy tym, że „sąd oddalił ten wniosek” (k. 97) (jak się później okazało – prawomocnie – k. 232). Dopiero do apelacji załączono plik kopii informacji komornika o zajęciu wierzytelności powódki. Pomijając już fakt, że dowody te są spóźnione, w rozumieniu art. 381 k.p.c., bo mogły być powołane przed Sądem Okręgowym, stwierdzić należy, że wszystkie zaoferowane przez stronę bierną dokumenty nie dają wystarczających podstaw do wyprowadzenia z nich jakichkolwiek stanowczych wniosków. Nie wiadomo nawet, w wykonaniu jakich zobowiązań pozwany złożył pieniądze do depozytu, bo żaden z wniosków nie pokrywa się z sumą dochodzoną w sprawie niniejszej, a ich łączna wartość to około 2 000 000 złotych. Nie wiadomo także, czy kwota ta obejmuje wszystkie wierzytelności strony powodowej, czy nie została zajęta wcześniej przez komornika albo odebrana później przez dłużnika.

W tych okolicznościach sąd pierwszej instancji nie miał podstaw do czynienia w tej materii ustaleń, co dyskwalifikuje zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i zarzut błędnych ustaleń faktycznych. Zresztą, dwa ostatnie zarzuty apelujący łączy nie tyle z ustaleniami sądu (czy ich brakiem), ile z oceną prawną swych zarzutów, co nie ma związku z art. 233 § 1 k.p.c.

Nie było też w sprawie niniejszej podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Podzielając w tym zakresie pogląd wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnotować trzeba, że odstąpić od obciążenia strony przegranej kosztami procesu można jedynie w sytuacjach szczególnych, zupełnie wyjątkowo (z nowszego orzecznictwa, tytułem przykładu jedynie: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 5 lipca 2013 roku, IV CZ 58/13), bacząc na to, że pozbawia się w ten sposób stronę możliwości refundacji poniesionych przez siebie kosztów. Wytaczając powództwo strona powodowa bierze na siebie ryzyko przegrania sporu, a w to ryzyko zarachowana jest także konieczność zapłaty kosztów procesu. Nie ma co do zasady powodu, by ryzyko to przerzucać na stronę bierną – wciąganą do procesu.

To, co powiedziano wyżej, dyskwalifikuje podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego. Skoro czynność polegająca na wpłaceniu pieniędzy do depozytu sądowego nie została zatwierdzona przez sąd, badanie materialnej podstawy „ważności” takiego świadczenia pozbawione jest racji. Powtórzyć w tym miejscu należy, że brak jest materiału dowodowego dla czynienia w tym zakresie pewnych ustaleń, co tym bardziej przekreśla zarzuty naruszenia art. 467 i 470 k.c.

Oczywistą omyłkę w wyroku sądu pierwszej instancji sprostowano na podstawie art. 350 § 1 i 2 k.p.c. Powodem w sprawie niniejszej jest bowiem syndyk masy upadłości dotychczasowej powódki (M. S. prowadzącej działalność

gospodarczą pod określonym szyldem), nie zaś M. S., jak przyjęto pierwotnie w wyroku ani syndyk masy upadłości „Firmy Handlowej (...) (...)” – jak przyjęto w postanowieniu prostującym oznaczenie strony powodowej w wyroku. Syndyk reprezentuje wprowadzie masę upadłości, ale chodzi o majątek upadłego (art. 61 prawa upadłościowego) a nie o majątek „firmy” czy przedsiębiorstwa (i jedno, i drugie majątku posiadać nie może).

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie. O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490).